Nr. 44. Kraków, piątek 14 lutego 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: **Naprzód, Kraków.**
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Pr. III. 10/8/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 40 czasopisma „Naprzód“ z dnia 10 lutego 1908 artykuł pod tytułem: „Z życia koszarowego“ zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni dania pomocy do zbrodni wojskowych z § 300 uk. i art. IV ust. z dnia 17 grudnia 1862 nr. 8 dz. pp. z r. 1866, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule tym przez niezgodne z prawdą przedstawienia zarządzeń władz wojskowych usiłuje pobudzić do nienawiści i pogardy przeciwko władzom wojskowym a przytem daje pomoc podwładnym żołnierzom do naruszenia obowiązków posłuszeństwa i dyscypliny wojskowej.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 4 lutego 1908. Pogorzelski.

Pr. III 11/8/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 pk. orzekł, że umieszczony w N-rze 41 czasopisma „Naprzód“ z dnia 11 lutego 1908 artykuł pod tytułem: „Galicyjskie wybory“ (str. 1, łam 1, 2 i 3) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 uk. oraz z § 300 uk. i art. IV ust. z dn. 17/12 1862 nr. 8 dzpp. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez ck. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w artykule tym pobudza mieszkańców państwa do łączenia się w nieprzyjazne sobie stronnictwa i wzywa jedne klasy społeczeństwa do nieprzyjaznych kroków względem drugich, oraz pobudza do nienawiści i pogardy przeciwko władzom rządowym i pojedynczym organom rządu tudzież przeciwko żandarmeryi, a więc samodzielnemu oddziałowi armii cesarskiej.

Równocześnie na wniosek ck. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Ck. sąd krajowy jako prasowy. S. III. Kraków, dnia 11 lutego 1908. Pogorzelski.

Przeciw Prusom.

Z wyjątkiem szowinistów niemieckich wszystkie partye polityczne zwróciły się przeciwko pruskiej polityce, wywłaszczającej Polaków. Nawet ci Niemcy, dla których trójprzymierze jest filarem polityki austryackiej, musieli zrozumieć, że Austrya, mająca ogromną większość Słowian, nie może patrzeć spokojnie, jak jej „sprzymierzeniec“ prowadzi dziką politykę niszczenia Słowian w imię nacyonalistycznych haseł. Wszak i w samej Austryi co chwila podobne barbarzyńskie głosy się odzywają, grożące np. Czechom ciągle 60 milionami „Germanów“.

Przytem Austrya jest dzisiaj wobec Prus bardzo rozwiniętą politycznie; parlament jej pochodzi z powszechnego głosowania i tylko sejmy prowincyonalne są na pruską modłę jeszcze zbudowane.

Reakcyjność i zachłanność Prusaków, ich polityki nagiej, brutalnej przemocy, ich parcie handlowe w państewkach bałkańskich, to wszystko wzbudza w Austryi silny protest przeciwko „przyjacielowi“.

Tylko geograficzne położenie Austryi, jej konieczny antagonizm z Rosyą i niemądra polityka wobec Włoch, zmusza Austryę do przymierza z Prusami. Z tego przymusowego położenia korzystają pruscy dyplomaci, wypierając austryacki przemysł i handel, gdzie tylko mogą i traktując bezwzględnie austryackich obywateli u siebie, a zwłaszcza masy robotnicze, bez których rolnictwo niemieckie nie mogłoby na wschodzie istnieć.

Ustawa o wywłaszczeniu przeciągnęła i tak już dość naprężoną strunę. Głosi ona zasadę zagłady dla wszystkich ludzi, którzy nie są Niemcami, choćby pełnili najsumienniej obowiązki wobec państwa, którego są „obywatelami“, a raczej poddanymi.

Zasada ta musiała w państwie o wielu narodach wywołać najsilniejszy protest i to u wszystkich, bo tutaj po stronie słowiańskiej i niemieckiej, czy włoskiej także lubują się różni szowiniści w głoszeniu różnych ludożerczych zamiarów wobec „wroga dziedzicznego“.

Stanowisko Niemiec jest dziś w Europie takie, że z chwilą, gdyby Austrya odstąpiła od sojuszu, cała polityka niemiecka musiałaby z gruntu się zmienić. Czują to dobrze pewne sfery niemieckie i dlatego brutalna próba Bülowa, wymierzona przeciw Polakom budzi tam niesmak i rozstrój polityczny.

Reakcya pruska sieje już teraz posiew smoczych zębów, z których wyrosną dla niej mściciele.

Przeciw uciskowi podatkowemu.

Wiedeń, 12 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł tow. dr Diamand, przy omawianiu działu „Podatki bezpośrednie“, wskazał na dysproporcyę między wysokością kosztów egzekucyi a wysokością procentów zwłoki w Galicyi. Podczas gdy koszta egzekucyi podatków w Galicyi wynoszą połowę całych kosztów podatkowych w całem państwie, to procenty zwłoki wynoszą tylko połowę tego, co w Czechach. Dysproporcya ta ma swój powód w tem, że śruba podatkowa w Galicyi w nieludzki sposób została zastosowaną i należytości egzekucyjne w wielu wypadkach równają się sumie podatków, w niektórych przewyższają ją nawet. Chłopom fantują kożuchy i buty, aby ściągnąć podatek. W Galicyi lepiej jest, jeżeli kto ma dom, porzucić go, aniżeli narazić się na szykany władzy podatkowej. Z niebywałą bezwzględnością fantuje się ludziom bezwartościowe nawet rzeczy i dlatego tak często wydarzają się w Galicyi znieważania egzekutorów.

Zaprotestować także należy przeciwko temu, by krajom Rada państwa przekazywała pieniądze, zanim jeszcze do sejmów zaprowadzonem zostanie powszechne i równe prawo wyborcze, gdyż jest politycznie rzeczą niemoralną, by posłowie, wybrani na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania, do tego ręce przykładali.

Cynizmem jest, jeżeli parlament z powszechnego i równego prawa wyborczego sejmom, opartym na kuryach, wyjednywa subwencye przez zaprowadzenie nowych podatków konsumcyjnych. Ludność nie jest tak ograniczoną, aby przeciw temu nie miała wystąpić, a żandarmerya nie wystarczy, żeby poskramiać masy, które znoszą ciągłe męczarnie pośrednich podatków. I cierpliwość ludu nie jest bez granic.

Mowca zwraca się przeciwko przekształceniu kontyngentowania spirytusu w prawo realne; minister skarbu miał obowiązek podobnej próbie już z góry złamać ostrze. Ministerstwo skarbu zamierzało oprócz pieniędzy, które krajom dla poprawy ich złej gospodarki mają być dostarczane, także i gorzelnikom całe masy milionów ofiarować, ażeby ewentualnie od nich kontyngent spirytusu wykupić. W tem by tkwił niebywały rabunek.

Wielki ciężar podatkowy, który cięży na ludności, leży w pośrednich podatkach. Do najnieznośniejszych z bezpośrednich podatków należy podatek domowoczynszowy; gdyby ludność ten podatek miała płacić bezpośrednio, nie można by go było w tej wysokości utrzymać w mocy. Podatek ten jest podatkiem wynalezionym po to, by zdrowie ludności podkopywać.

Wydarzało się, że właściciele domów, którzy pobierali od lokatorów niskie czynsze, przez władzę zostali zmuszeni do podwyższenia czynszów, aby w ten sposób pomnożyć dochody z podatków.

Jakżeż ma się w Austryi wydatność produkcyi zwiększać, jeżeli się musi mieszkania i środki żywności tak drogo opłacać!

Z tym systemem należy zerwać; raz przecie trzeba zdać sobie z tego sprawę, że tak dalej nie będzie można gospodarować. Podatek domowo-czynszowy powinienby być bezpośrednio przez najemców płacony skarbowi, a właściciel domu, jako osoba pośrednia powinien być wykluczony, gdyż obecnie właściciel domu za ściąganie i odprowadzanie tego podatku liczy sobie należytość, która często przenosi sam podatek. — W ten sposób ewentualnie opust podatkowy nie wpływałby do kieszeni kamieniczników.

Mowca zwraca uwagę, że w jego okręgu wyborczym agituje za strejkiem lokatorów. Strejkowi lokatorów należałoby przez zmianę ustawy o podatku domowo-czynszowym wczas zapobiedz. Mowca potrafi ocenić niebezpieczeństwo podobnego strejku, a będzie zadaniem parlamentu zapobiedz temu strejkowi przez usunięcie tego ciężaru podatkowego.

Ruch wyborczy.

W Samborze kandyduje aż 4 panów, z których każdy powołuje się na swe stare „zasługi“ i obiecuje nowe. Dotychczasowy poseł dr Tomaszewski, wszechpolak, obchodzi wyborców, żebrząc o poparcie, ale zdaje się bez skutku. Póki p. T. był dyrektorem gimnazyum w Samborze, mógł kaptować sobie ojców swych uczniów, teraz nie jest już straszny.

Urzędownie wszechpolacy popierają dra Rozwadowskiego, autora rozpraw o parcelacyi, w których występuje jako zaciekły agraryusz. Kandydatem rządowym jest lekarz powiatowy dr Sobolewski, klerykał, który przy wyborach do parlamentu na komendę wyższą ustąpił mandatu Dzieduszyckiemu; na własną rękę kandyduje komiwojażer przemysłu krajowego p. Olszewski.

Rada narodowa za moskalofilami. W Kałuszu dotychczasowy poseł „demokrata“ dr Wurst zrzekł się kandydatury dla ułatwienia wyboru moskalofilowi Dorożyńskiemu; w zamian w Dolinie moskalofil ustąpił miejsca wszechpolakowi Cipserowi. Ponieważ prawybory wypadły na korzyść kandydata ukraińskiego dra Kurowca, zamierza starostwo kałuskie unieważnić je.

We Lwowie zaczynają narodowi demokraci spuszczać z tonu. „Słowo polskie“ pisze o „przerwaniu komunikacyi“ między jego stronnictwem i mieszczanami, dając do zrozumienia, że narodowi demokraci nie upierają się już przy kandydaturach dra Adama i Germana, aby tylko przeprowadzić Głąbińskiego i Battaglię. „Słowo“ odzywa się czule do urzędników, którzy stanowią poważny kontyngent wyborców, wzywając ich, aby pozostali przy sztandarze „narodowym“, bo przecież nie wypada, aby inteligencya głosowała na dwóch „łyków“, jak Ciuchciński i Neuman.

W Brodach rozwinął za swą kandydaturą gorącą akcyę poseł Breiter, przeciw któremu władze mobilizują wszystkie siły. Breiter, który popiera ruch syonistyczny,

---

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył **S. Jesień.**

25

Przeszedłem przez bukowy lasek i skierowałem się ku ogrodowi z sercem pełnem strapionej stanowczości. Gdy doszedłem do zielonej bramy w murze ogrodowym, zostałem porwany na chwilę przez takie gwałtowne drżenie, że nie mogłem pochwycić klamki, aby otworzyć drzwi; nie miałem już żadnych złudzeń co do tego, jak to się skończy. Po tem drżeniu owładnęło mną uczucie ziębienia; równocześnie poczułem się naraz małym, biednym, ogarnęła mię litość nad samym sobą i wybuchnąłem dziką, niepo wstrzymaną falą płaczu. Musiałem zatrzymać się na chwilę, zanim wypłakałem się dowoli... Odszedłem, szlochając głośno, od bramy, położyłem się o kilka kroków obok w paproci i tutaj, niewidziany przez nikogo, leżałem pewien czas... Wkrótce uspokoiłem się. Wahałem się już, czy nie mam zaniechać wszystkiego, lecz po chwili całe moje wzruszenie przeszło, jak cień chmury, i poszedłem z całą zimną krwią na jaką mię było stać, do ogrodu.

Przez otwarte drzwi jednej z cieplarń ujrzałem starego Stuarta. Stał, oparty o rusztowanie, z rękami w kieszeniach i tak zagłębiony w myślach, że nie zwrócił na mnie uwagi...

Zawahałem się i poszedłem wolno dalej, w stronę domku.

Coś niezwykłego uderzyło mię w wyglądzie domu, lecz nie zauważyłem odrazu, co mianowicie. W jednym z sypialnych pokoi było otwarte okno i znana mi krótka roleta z mosiężnym prętem u góry, w części oderwanym, wisiała ukośnie. Wyglądała ona zaniedbanie i dziwnie, gdyż zwykle wszystko w domu było we wzorowym porządku.

Drzwi stały otwarte naoścież i było dziwnie cicho. W przedsionku na krześle leżały złożone na kupę trzy brudne talerze z brudnymi nożami i widelcami na wierzchu. Nadawało to przedsionkowi, gdzie zawsze było tak czysto, niezwykły wygląd.

Wszedłem do przedsionka, zajrzałem do wnętrza i zawahałem się.

Potem podszedłem do kołatki u drzwi, zakołatałem głośno i krzyknąłem: „Hel-lo!“

Przez chwilę nikt nie odpowiadał mi i stałem, słuchając i wyczekując, z ręką na rękojeści rewolweru. Ktoś nagle poruszył się na górze i znów zrobiło się cicho. To naprężone oczekiwanie zdawało się ściskać mi nerwy.

Wyciągnąłem już rękę do kołatki po raz drugi, gdy nagle Puss zjawiła się w bramie.

Przez chwilę staliśmy, patrząc na siebie w milczeniu. Włosy jej były rozczochrane, twarz brudna, zaplamiona od łez i zaczerwieniona nieregularnemi plamami. Wyrażała ona niewinne zdziwienie na mój widok. Zdawało mi się, że chciała mi coś powiedzieć, ale naraz odwróciła się i wybiegła.

— Słuchaj, Puss! — krzyknąłem. — Puss! Rzuciłem się za nią.

— Puss! Co się stało? Gdzie jest Nettie? Puss zniknęła za rogiem domu.

Zawahałem się, myśląc, czy mam ją ścigać. Co to wszystko miało znaczyć? Naraz usłyszałem głos na górze.

— Willie! Czy to ty?

Był to głos Mrs. Stuart.

— Tak — odpowiedziałem. — Gdzie są wszyscy? Gdzie Nettie? Ja chcę pomówić z nią.

Ona nie odpowiadała; usłyszałem szelest jej sukien, jak gdyby poruszyła się. Zdawało mi się, że ona jest na górze, na platformie schodowej.

Stanąłem u podnóża schodów, oczekując na jej nadejście.

Nagle rozległ się dziwny dźwięk, potok dźwięków, słów, dziwnie pomieszanych, wymawianych pospiesznie i niewyraźnie, i rozpływających się w jednym, przeważającym gardłowym tonie smutku, który wreszcie pochłonął zupełnie słowa i zamienił się w lament. Gdyby nie to, że wychodził on z gardła kobiety, możnaby było sądzić, że jest to głos rzewnie płaczącego dziecka.

— Ja nie mogę... — powtarzała. — Ja nie mogę...

I tylko to mogłem zrozumieć. Był to dla moich młodych uszu najdziwniejszy w świecie głos, którego nie mogłem się spodziewać od tej małej, uprzejmej i pełnej macierzyńskiej powagi kobiety, którą zawsze wyobrażałem sobie głównie jako niezrównaną mistrzynię w pieczeniu ciast. To przestraszyło mię. Wbiegłem pospiesznie na górę w stanie nieopisanego niepokoju i ujrzałem ją na platformie schodowej, opartą o wierzch komody obok otwartych drzwi do sypialni i płaczącą. Nie widziałem nigdy takiego płaczu. Jeden zbity, spiralny, czarny sznurek włosów wymknął się i spuszczał się na jej plecach; nigdy przedtem nie zauważyłem, że ona miała siwe włosy.

Gdy podszedłem do niej, głos jej podniósł się znów.

— Och, gdybym ja ci powiedziała, Willie! Och, gdybym ja ci powiedziała!

Pochyliła znów głowę i nowy paroksyzm płaczu pochłonął jej dalsze słowa.

Nie mówiłem nic, byłem zbyt zdziwiony; podszedłem bliżej do niej i czekałem...

Nie widziałem nigdy takiego płaczu; jej chusteczka, cała mokra od łez, pozostała mi w pamięci przez cały ten dzień.

— Że też ja dożyłam tego dnia! — zawodziła Mrs. Stuart. — Wolałabym tysiąc razy widzieć ją martwą u swych nóg.

Zaczynałem rozumieć.

— Mrs. Stuart — rzekłem, odkaszlnąwszy. Co się stało z Nettie?

liczy widocznie na pomoc żydów brodzkich osiągnięciu mandatu.

Przegląd społeczny.

Strejk handlowców. U znanego krakowskiedo hurtownika, p. Abrahama Marguliesa, zastrejkował w środę cały personal. Personal ten w interesie, którego roczny obrót wynosi około 800.000 K, składa się z 6 ludzi: buchaltera z pensyą 70 K miesięcznie, subjekta z pensyą 48 K, drugiego subjekta, który pełni też funkcye komiwojażera i robi rocznie interesów na 70.000 K, a dostaje 60 K miesięcznie, komiwojażera robiącego rocznie interesów na 160.000 K, a mającego pensyę miesięczną 120 K, praktykanta i parobka, otrzymującego 10 K miesięcznej płacy; dwaj ostatni pełnią zarazem funkcye służących domowych p. Marguliesa. Wszyscy wymienieni handlowcy pracują już po kilkanaście lat w zawodzie, a u p. Marguliesa od 4 do 9 lat. Wypłata ich nędznych zarobków odbywa się nieregularnie, w kilkunastu ratach w ciągu miesiąca. Personal postawił więc p. Marguliesowi następujące żądania: 1) zamykanie interesu o godz. 8 wieczór, 2) regularna wypłata miesięczna, 3) 25-procentowe podwyższenie płac. Gdy p. Margulies żądania te odrzucił, cały personal solidarnie zastrejkował.

Kongres kolejarzy włoskich obradował od 29 stycznia do 4 b. m. w Rzymie. Organizacya, stojąca na gruncie socyalistycznym, obejmuje 33.500 członków; dochód wynosił w ubiegłym roku 183.145 lirów, wydatki 181.700 lirów, stan majątku 48.667 lirów. Organ związku, dwutygodnik „Trybuna kolejarzy“ kosztował w roku ubiegłym 28.000 lirów.

Dyskusya głównie toczyła się nad taktyką zarządu centralnego, który zeszłego roku po znanych wypadkach w Medyolanie nie wezwał kolejarzy do strejku generalnego; referent tow. Villanovich wykazał, że organizacya jest jeszcze za słabą, aby zacząć rozstrzygającą walkę z rządem. Kongres 36 głosami przeciw 23 uchwalił rezolucyę pochwalającą niewdanie się w strejk i wyrażającą nadzieję we wzrost organizacyi do tego stopnia, że będzie mogła siłą przeprzeć uprawnione żądania kolejarzy.

Kongres uchwalił przystąpienie organizacyi kolejarzy do ogólnego związku zawodowego robotników włoskich z tem, że grupy w pojedynczych miastach mają utrzymywać ścisły związek z giełdami pracy w danych miejscowościach.

Socyalistyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W dniu 24 stycznia tow. William D. Haywood wraz ze swoimi towarzyszami, Moyer'em i Pettibon'em, przybył do Nowego Jorku. Dwudziesto-tysięczny tłum witał owacyjnie przybycie tej ofiary nienawiści patronów tego męczennnika sprawy robotniczej.

W swoim czasie pisaliśmy obszernie o sprawie Haywood'a. Przypomnijmy ją pokrótce czytelnikom.

Podczas wielkiej zmowy górników w zachodniej Ameryce, został w tajemniczy sposób zabity gubernator stanu Idaho. Zabójców nie zdołano odszukać. Stowarzyszenie właścicieli kopalń rzuciło podejrzenie na Haywood'a, czynnego sekretarza i skarbnika Federacyi zachodniej górników (Western Federation of Miners). Detektywi przekupieni, dogadzając patronom, spowodowali jego uwięzienie wraz z dwoma jego towarzyszami. Śledcze więzienie trwało przez 18 miesięcy, a pomimo to żadnych ważniejszych poszlak nie zdołano zgromadzić. Kiedy więc stawiono uwięzionych przed sądem przysięgłych, wyszła na jaw cała bezpodstawność aktu oskarżenia i przysięgli orzekli ich uwolnienie.

W dniu przybycia Haywooda do Nowego Jorku urządzono olbrzymi mityng, na którym witano go i jego towarzyszy z wielkim zapałem. Prezydent centralnego związku całej federacyi, Coakley, wypowiedział, że jak sprawa Dreyfusa sprowadziła dobre następstwa dla Francyi, tak sprawa Haywooda wywarła wielki wpływ na uświadomienie klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych.

Wzruszony do wysokiego stopnia gorącemi słowami powitania, Haywood wstąpił na trybunę wśród gromkich oklasków i owacyjnych okrzyków.

— Jestem tak wzruszony tem przyjęciem, jakie mnie zgotowaliście, że nie wiem, czy zdołam wypowiedzieć to, co chciałem. Jedno wszakże mogę powiedzieć, i tego nigdy nie zapomnę, że winienem życie i wolność klasie robotników amerykańskich.

— I teraz to, co spełniliście dla mnie i dla moich towarzyszów, powinniście spełnić dla samych siebie. Robotnicy zjednoczeni i zorganizowani, nie dopuszczą do tego, ażeby to, co oni sami wytworzyli, stało się narzędziem dla wyzyskiwania ich samych. Wasza praca wytwarza całe bogactwo, bogactwo więc to powinno należeć do robotników.

— Przebyłem ośmnaście miesięcy w więzieniu, lecz nie żałuję tego. Nie uważam się za męczennika, bo to były najlepsze miesiące w mem życiu. Miałem dosyć czasu, ażeby myśleć i zastanawiać się, a o chwilę czasu wolnego nam robotnikom nie jest łatwo. I jakkolwiek praca wymaga pośpiechu i zabiera dużo czasu, to jednak trzeba starać się o to, by mieć taką chwilę, ażeby módz zastanowić się dobrze nad swemi sprawami robotniczemi.

— Wielki czas, ażeby robotnicy poszli za przykładem kapitalistów. Gromadzą oni, centralizują, obejmują na własność bogactwa: Harriman przywłaszczył sobie koleje żelazne, Carnegie — produkcyę stalową, Rockfeller — naftę i t. d.

— Dzisiaj po południu byłem na moście w Brooklynie i powiedziałem sobie: „Co to za potęga ten górnik! On to daje światu węgiel, miedź, cynk, platynę, a nawet to złoto, które wzbudza taki szał. Dzięki jemu, nasz wielki pacyfikator, laureant nagrody Nobla, mógł wyprawić flotę na Ocean Spokojny, i górnik staje się odpowiedzialny za pancerniki, działa i pociski!“

Zgromadzeni wśród oklasków okrzyknęli Haywooda jako kandydata Stronnictwa Socyalistycznego przy najbliższych wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Następnie Haywood przemawiał w Brooklinie w najobszerniejszej hali miasta; napływ słuchaczy był tak wielki, że znaczna liczba osób nie mogła dostać się do sali. I tu okrzyknięto go kandydatem na prezydenta.

Kandydaturę też jego ogłasza „New York Volkszeitung“. Jest ona najstarszym i najwpływowszym dziennikiem socyalistycznym w Ameryce, wychodzi bowiem już 31 rok.

„New York Volkszeitung“ powiada, że jak dawniej tow. Eugeniusz Debs był najodpowiedniejszym kandydatem na prezydenta, z powodu swych zasług i doświadczenia wypróbowanego, a przytem jako „trade unista“, tak przy dzisiejszych wyborach fakt, że W. D. Haywood stał się przedmiotem najdzikszych ataków ze strony całej klasy kapitalistycznej i że przez to wytworzył i rozbudził wśród amerykańskiego proletaryatu ducha rewolucyjnego oporu przeciwko potędze kapitalizmu, czyni go najodpowiedniejszym kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partyi socyalistycznej.

* * *

Zjednoczenie się socyalistów amerykańskich, o czem już pisaliśmy, jest na dobrej drodze. Członkowie „Socialist Party“ i „Socialist Labor Party“ zeszli się na bankiecie na cześć Eugeniusza W. Debsa i omawiali kwestyę połączenia się obydwóch organizacyj. Sprawę tę obie strony długo rozważały.

Debs naradzał się potem jeszcze po bankiecie z pewną liczbą przedstawicieli z obydwóch obozów i sprawę przyjaźnie omawiano.

KRONIKA.

Kraków, 13 lutego.

Nowiny krakowskie.

Ze spraw miejskich. Sekcya szkolna rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono przedstawić radzie miasta wnioski w sprawie przekształcenia 3 klasowych szkół wydziałowych żeńskich imienia Konarskiego i Oleśnickiego na 5 klasowe.

Dalej uchwalono odnieść się do rady szkolnej okręgowej w sprawie organizowania wycieczek podczas wakacyi młodzieży szkół ludowych w okolice Krakowa.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Krotochwila Piotra Vebera „Mąż męczennik“ graną była w roku zeszłym w Warszawie i we Lwowie, zyskując znaczne powodzenie. Próby z nowości tej dobiegają do końca, poczem artyści przystępują do przygotowania dramatu Rydla „Jeńce“, oraz jednoaktowego dramatu p. Płażka „Eirene“, które wchodzą na repertuar.

„Chmury“ Arystofanesa grane będą w tygodniu bieżącym w piątek.

Pogotowie ratunkowe w styczniu b. r. interweniowało w 354 wypadkach, z tego 202 razy na stacyi, a 152 razy na mieście. Poszkodowanych było 242 mężczyzn, 106 kobiet i 6 dzieci. Najwięcej wypadków (208) było chirurgicznych, dalej 54 wewnętrznych, 74 chorych przewieziono. Od założenia swego pogotowie udzieliło pomocy w 45.955 wypadkach.

O podpalenie. Wczorajsza rozprawa przeciw Stanisławowi Nowakowskiemu o podpalenie w Chrzanowie zakończyła się wyrokiem, zasądzającym go na 6 lat więzienia.

O włamanie do kantoru Eibenschützów. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy Ursla stawał dziś Jan Sobolewski, oskarżony o współudział w obrabowaniu kantoru braci Eibenschützów. Sobolewski jest 45-letnim wysokiego wzrostu mężczyzną, o jasnym zaroście i wielkiej łysinie; tłumaczy się inteligentnie, mimo że, jak utrzymuje, do szkół nie chodził i umie tylko czytać i pisać.

W nocy z 29 na 30 października r. z. przez dziurę wywierconą w suficie I piętra dostali się włamywacze do kantoru, gdzie po rozbiciu kasy zabrali w gotówce monetą austryacką i zagraniczną 17.025 K, w różnych papierach wartościowych 46.756 K, razem 63.781 K. Z łupem pojechała trójka do Oświęcimia, gdzie w hotelu „Zator“ spalili papiery, podzielili się pieniądzmi i pojechali do Prus, gdzie Sobolewskiego w kantorze Hirschberga przy wymianie pieniędzy aresztowano i odebrano mu 3.500 K.

Sobolewski do winy się przyznaje. Podaje on, że urodził się w Warszawie, ostatnio mieszkał w Nowomińsku. Zawodu stałego nie posiada; zajmował się przemytnictwem i kradzieżą, za co przez władze rosyjskie kilkakrotnie był karany. Wspólników swych wydać nie chce, gdyż, jak powiada, „w naszym fachu za taką zdradę karzą śmiercią“. Policya zbadała jednak, że wspólnikami w obrabowaniu kantoru byli dwaj zawodowcy warszawscy Staszek Duszyński i Mikłaszewski. Sobolewski zaprzecza, jakoby on brał udział w włamywaniu; twierdzi on, że stał przy oknie I. piętra na straży, podczas gdy wspólnicy operowali w kantorze.

Jako świadkowie zeznawali bardzo krótko komisarz policyi Krupiński, agent Karcz i p. Hirschberg z Katowic.

Przysięgli jednogłośnie zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni kradzieży bez przyjęcia nałogu, a trybunał wymierzył Sobolewskiemu karę 6 letniego ciężkiego więzienia oraz zwrot skradzionych pieniędzy.

Zasądzony zastrzegł sobie 3 dni czasu co do przyjęcia wyroku.

Bijący szlachcic. Do kawiarni „Grand hotelu“ przychodzi niejaki Alfred Uznański z Szaflar koło Zakopanego, przyprowadzając zawsze ze sobą psa. Pański ten pies ma naturalnie także szlacheckie nawyczki, nie lubi on wysiadywać pod krzesłem, ale wyłazi na bilard, wyprawiając na nim łamańce.

Wczoraj pies i p. Uznański znowu przyszli do kawiarni, gdzie pies znowu zaczął skakać po bilardzie. Wtedy jeden z personalu kawiarnianego, p. Aleksander Knapp, zrzucił psa z bilardu, za co p. Uznański wymierzył mu silny policzek.

Godny pan takiego psa! Zobaczymy, jaką minę zrobi szlachcic, gdy mu przyjdzie usprawiedliwić swój postępek przed sądem karnym.

— **Komitet w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta,** wobec znacznych kosztów, jakie spowodowało urządzenie wiecu dn. 2 bm. (ze składek zebrano 107 koron, wydano na urządzenie wiecu i druk petycyi 270 koron, wobec czego deficyt wynosi 163 koron), postanowił drugiego wiecu nie urządzać.

— Że też ja dożyłam tego dnia! — rzekła zamiast odpowiedzi.

Czekałem, póki jej wzburzenie nie uciszy się cokolwiek.

Po chwili nastąpiła pauza. Ja zapomniałem o swym rewolwerze w kieszeni i stałem, milcząc. Naraz Mrs. Stuart podniosła się, obcierając swe obrzmiałe oczy.

— Willie! — wykrztusiła — ona uciekła!

— Nettie?

— Uciekła!... Uciekła!... Uciekła ze swego domu. Och, Willie, Willie! Co za hańba! Co za grzech i hańba!

Rzuciła mi się w ramiona i przylgnęła do mnie, powtarzając znów, że chciałaby widzieć swą córkę martwą u swych nóg.

— Mrs Stuart, Mrs. Stuart! — mówiłem, dygocąc całą swoją istotą. — Dokąd ona uciekła? — Mówiłem tak łagodnie, jak tylko mogłem.

Lecz ona tak była pochłonięta swą zgryzotą, że nie mogłem nic z niej wydobyć. Musiałem trzymać ją w objęciach i pocieszać, podczas gdy nad moją duszą rozpostarł się nieprzejrzany zmrok rozpaczy.

— Dokąd ona uciekła? — zapytałem po raz czwarty.

— Nie wiem, my nie wiemy nic. Och, Willie, ona wyszła wczoraj rano! Ja powiedziałam jej: „Niettie, jesteś zbyt ładnie ubrana jak na poranną wizytę“. „Ładne ubranie jest dla ładnego dnia“, powiedziała ona i to były jej ostatnie słowa do mnie! — Willie! dziecko, które wykarmiłam swoją piersią!

— Tak, tak! Lecz dokąd ona uciekła?

Mrs. Stuart zaczęła dalej szlochać, opowiadając w szybkich, urywanych zdaniach historyę ucieczki Nettie.

— Ona wyszła, jasna i pogodna z tego domu... na zawsze! Ona była uśmiechnięta, Willie, jak gdyby była zadowolona, że odchodzi...

— Zadowolona, że odchodzi... — powtórzyłem jak echo, nie poruszając wargami...

— „Jesteś zbyt ładnie ubrana, jak na rano“, powiedziałam. „Niech dziewczyna będzie ładną, póki jest młoda“, odrzekł jej ojciec, „póki jest młoda!“ Miała gdzieś schowane zawiniątko ze swemi rzeczami i odeszła — z tego domu na zawsze!

Mrs. Stuart uspokoila się nieco.

— „Niech dziewczyna będzie ładną“, powtórzyła; „niech dziewczyna będzie ładną, póki jest młoda“... Och, jak my możemy żyć dalej, Willie? On nie pokazuje tego po sobie, ale on jest jak zraniony zwierz. On jest zraniony w serce... Ona była zawsze jego ulubienicą. On nigdy nie okazywał tyle przywiązania do Puss, co do niej. I ona go tak zraniła...

— Dokąd ona uciekła? — zapytałem wkońcu.

— My nie wiemy. Ona opuściła swą własną krew, ona chce iść sama... Och, Willie, ja tego nie przeżyję! Chciałabym leżeć z nią razem w grobie.

— Lecz — zwilżyłem usta i mówiłem wolno... — być może, że ona uciekła, aby wyjść za mąż.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Projekt antypolski w roku 1928.

Pod tym tytułem zamieszcza jedno z pism berlińskich swe uwagi, wyszydzające doskonale obecną politykę antypolską rządu pruskiego. Wyjmujemy ciekawsze:

Mimo wszelkich surowych środków powiększała się liczba polskich nadużyć. Oto kilka dowodów, wyjętych z pism codziennych (w roku 1928):

Pewien nauczyciel ludowy, nazwiskiem Hapczyński, złożony został z urzędu, ponieważ mimo zakazu rządu w nocy we śnie mówił po polsku.

W pewnej restauracyi w Wągrówcu ustawiono grający zegar, który grał pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Fabrykant zegara skazany został za zdradę stanu na 5 lat cuchthauzu, także wszyscy robotnicy, którzy przy fabrykacyi tego zegara byli jakokolwiek czynni, skazani zostali za pomoc w zbrodni na kilkoletnie więzienie.

Pewien polski gimnazyasta, któremu na rynku w Gnieźnie krew puściła się nosem i który podpadająco białą chustką utarł sobie krew z nosa, został za rozwinięcie zakazanej czerwono-białej chorągwi z gimnazyum wydalony.

Pewien porucznik rezerwy, który w Bydgoszczy zamówił sobie porcyę karpia w polskim sosie, wydalony został z wojska.

Książę Bülow zwrócił, jak wiadomo, już dawniej uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z nadmiernie wysokiej liczby polskich urodzeń i wypowiedział owe słynne słowo o polskich królikach, rząd też nie wahał się z tego odpowiednich wyprowadzić wniosków.

Dnia 18 stycznia 1928, jako w rocznicę wyniesienia Prus na stopień królestwa, przedłożył rząd projekt następującego brzmienia:

§ 1. W dzielnicach polskich w zaborze pruskim dozwolone jest rodzenie dzieci tylko za pozwoleniem komisyi kolonizacyjnej. Pozwolenia na nie udziela komisya od przypadku do przypadku, lub generalnie.

§ 2. Dzieci urodzone bez jej pozwolenia podlegają konfiskacie.

§ 3. Rodzice dziecka, urodzonego bez pozwolenia, podlegają karze więzienia najmniej 1 roku, a w razie powtórzenia, karze cuchthauzu.

§ 4. Próba także podlega karze.

§ 5. Rozporządzeniem rządowem reguluje się postępowanie w tych przypadkach, w których ojca dziecka nie można z pewnością oznaczyć.

Przy wniesieniu projektu oświadczył książę Bülow w pruskiej Izbie poselskiej, że tu bynajmniej nie zachodzi naruszenie konstytucyi.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek od godz. 8 do 9 wieczorem dr Zygmunt Szymanowski: „Świat niewidzialny“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Białe pawie“, komedya w 3 aktach T. Konczyńskiego.

Piątek: „Chmury“ Arystofanesa.

Sobota: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 akt. P. Vebera (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 aktach P. Vebera.

Nowiny lwowskie.

Po śnieżycy — deszcz. Po kilkudniowej śnieżycy zaczął wczoraj we Lwowie padać deszcz przy akompaniamencie gwałtownego wiatru. Śnieg zaczyna niknąć i ustępywać miejsca lwowskiemu błotku, znanemu ze swej wytrzymałości na butach i ubraniach przechodniów.

Pisma lwowskie konstatują, że mimo zawiania wszystkich dróg do miasta prowadzących, przecież okoliczni włościanie przybywali na targ i wskutek tego nie dał się odczuć brak artykułów żywności.

Sprawa Wasińskiego. Wobec sędziego śledczego dra Hahna Wasiński dotąd przyznał się do włamania do sklepu jubilerskiego Sassa we Lwowie w rynku, do usiłowanego włamania się do kasy zboru izraelickiego we Lwowie i do wielkiej kradzieży w Rzeszowie.

Wasińskiego pilnuje w kaźni dozorca, który co 2 godziny mienia się z kolegą. Mimo to wczoraj udało się Wasińskiemu wyrzucić przez okno list, który jednak przejęto.

Z kraju.

Przywrócenie ruchu pociągów. Z dniem dzisiejszym przywrócono ruch pociągów osobowych pomiędzy Lwowem a Złoczowem pociągiem pospiesznym nr. 3. Ze Złoczowa wyjdzie dzisiaj do Lwowa pociąg osobowy nr. 12. Z dniem jutrzejszym kursować będą między Lwowem a Złoczowem wszystkie pociągi osobowe.

Podwyższenie kapitału banku krajowego. Uchwała sejmu, którą podwyższono kapitał zakładowy galicyjskiego banku krajowego we Lwowie do wysokości 15 milionów koron, uzyskała sankcyę cesarską. Razem z majątkiem zakładowym i funduszem rezerwowym wynoszącymi 5 milionów, będzie bank rozporządzał 20 milionami własnego majątku.

Podwyżka kapitału przyjdzie do skutku w drodze pożyczki, przez kraj gwarantowanej, którą bank będzie ze swych zysków oprocentowywał i umarzał.

Włamanie się do kasy oszczędności. W Horodence wczorajszej nocy dokonano włamania do kasy oszczędności i wydziału powiatowego. Wyłamano drzwi, okna, biurka oraz podwójne żelazne drzwi, prowadzące do kasy, jednakże kasa ocalała. Jedynie z biurka sekretarza Niewiadomskiego skradziono 140 koron.

Z zaboru rosyjskiego.

4 wyroki śmierci. W dniu onegdajszym warszawski sąd wojenny skazał na śmierć Augusta Deringa i St. Chojnackiego za napady na monopole, oraz Wł. Szafrańskiego, oskarżonego o zamach na patrol. Takiż sam wyrok zapadł i w czwartej sprawie — Lisickiego.

Aresztowania. W przeciągu okresu od 1 do 7 b. m. agenci wydziału ochrany aresztowali 35 osób, którym zarzucają przynaleznośċ do frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Pomiędzy aresztowanymi znajdować się jakoby mają uczestnicy uwolnienia ze szpitala w Tworkach więźniów politycznych, uczestnik zabójstwa rewirowego Polaka, dwaj uczestnicy napadu na policyę w dniu 15 sierpnia 1906 roku („Krwawa środa“). Nadto aresztowano posługacza kolejowego, u którego znaleziono przepis na przygotowanie bomb, oraz piekarza, zajmującego się dostarczaniem dynamitu.

Zamieci śnieżne. Według nadeszłych do Warszawy wieści, zaspy śnieżne na kolejach w Królestwie, dzięki usilnej pracy kilkunastu tysięcy robotników, o tyle usunięto, że ruch pociągów osobowych odbywa się naogół prawidłowo. — Na dystansie jednak lubelskim kolei nadwiślańskich pociągi dotąd się opóźniają.

Wędrówka katów. Przybywa do Łodzi wojenny okręgowy sąd z Warszawy, dla osądzenia 90 spraw politycznych.

Masowe rewizye. Od kilku dni odbywają się w Częstochowie rewizye masowe. Aresztowano kilkanaście osób.

Z zaboru pruskiego.

Przeciwakcya „Ostmarkenvereinu“. Przed paru dniami donosiliśmy, iż w Poznaniu odbył się wiec Niemców-wolnomyślnych, na którym uczestnicy, w liczbie 1200, uchwalili zwrócić się do nadburmistrza poznańskiego dra Wilmsa — członka Izby panów, aby w komisyi głosował przeciw ustawie o wywłaszczeniu. Dla przeciwdziałania tej uchwale udała się do Wilmsa deputacya hakatystów poznańskich z żądaniem przeciwnem.

„Posener Neueste Nachrichten“ ogłaszają nazwiska owych deputatów. Charakterystycznem jest, że są to urzędnicy państwowi, toteż wspomniany dziennik podkreśla, iż nie mogą oni uchodzić za reprezentantów niemieckiego obywatelstwa miejskiego.

Ze świata.

Strejk studentów wybuchł w VII. kl. gimnazyalnej w Wielkim Warażdynie na Węgrzech. Jeden z profesorów wymierzył uczniowi policzek, wobec czego cała klasa przestała uczęszczać na naukę, dopóki profesor nie przeprosi obrażonego.

Echo ucieczki ks. Ludwiki Koburskiej z domu dla obłąkanych. Przed sądem krajowym w Wiedniu toczył się wczoraj proces restauratora Weitznera w Floridsdorfie pod Wiedniem przeciw księżnie Ludwice Koburskiej o zapłacenie 50.000 K. Weitzner głównie pomógł księżnie do ucieczki z zakładu dra Piersona w Dreźnie, za co tytułem wynagrodzenia i zwrotu wydatków żądał 130.000 K, z czego należy mu się jeszcze 50 000 K. Adwokat księżny zarzucił, że Weitznerowi należy się jeszcze tylko 36.500 K, co potwierdzili powołani świadkowie. Wobec tego Weitzner skargę cofnął i zgodził się na przyjęcie 36.000 K w terminie, kiedy księżna będzie w możności ją zapłacić.

Handel koniną. Z Warszawy donoszą: Wobec zwiększającej się stale drożyzny, ludność biedniejsza coraz częściej zaczęła spożywać koninę, która jest znacznie tańsza od innego mięsa. To też liczba jatek z mięsem końskiem powiększa się, a do władz stale napływają podania o pozwolenie otwarcia nowych jatek.

Wenecya się wali. Z Wenecyi donoszą, że historyczny pałac Fondaco dei Tedeschi w Wenecyi, gdzie dziś mieści się główny urząd pocztowy i telegraficzny, grozi zawaleniem się. Komisya ministeryalna zarządziła natychmiastowe podparcie ścian, oraz opróżnienie biur.

Fondaco dei Tedeschi, dom niemiecki, należy do najstarszych pałaców wenecyańskich, gdyż wspominają o nim roczniki XII stulecia, jako o domie, w którym kupcy niemieccy uprawiali handel pod nadzorem władz wenecyańskich. Pałac Fondaco, lub, jak Wenecyanie nazywają, Fondego, nie ma dziś swego pierwotnego wyglądu, spalił się bowiem doszczętnie w r. 1505, a odbudowany został w latach 1506 do 1508 na nowo, według planów architekty Girolamo Tedesco. Mury zewnętrzne nie zostały jednak odnowione — i w tem leży właśnie przyczyna grożącej katastrofy. Pałac Fondaco leży nad wielkim kanałem, niedaleko od mostu Rialto.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!

TELEGRAMY

z dnia 13 lutego

Delegacya austryacka.

Wiedeń. W ciągu dalszym wczorajszego plenarnego posiedzenia delegacyi austryackiej obradowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Poseł Pacher (wszechniemiec) bronił polityki rządu pruskiego wobec Polaków; poseł Kramarz występował przeciw trójprzymierzu i polityce antypolskiej Prus, którą nazwał hańbą dla cywilizacyi.

Minister bar. Aehrenthal powtórzył swe oświadczenia, złożone w komisyi co do wydalań z Prus austryackich obywateli, oraz co do ochrony robotników galicyjskich.

Po przemówieniu dra Kozłowskiego uchwalono budżet w dyskusyi szczegółowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa przyjęła po krótkiej dyskusyi dział „szkoły lasowe“. Minister rolnictwa oświadczył w ciągu dyskusyi, że nie podziela żądania pomnożenia ilości uczniów tych szkół, gdyż już dzisiaj liczba absolwentów jest większą od zapotrzebowania.

Przystąpiono do działu „lasy i domeny“. W ciągu dyskusyi wniósł referent rezolucyę w sprawie wydania pragmatyki służbowej dla dozorców magazynów drzewa i lasów w państwowych lasach i domenach.

Poseł Kozłowski występywał przeciw zniesieniu funduszu inwestycyjnego.

Hr. Kolowrat występywał przeciw fiskalizmowi w zarządzie lasów państwowych.

Pos. Diamand krytykował zarząd lasów państwowych.

Posiedzenie przerwano do godz. 3.

Rozbicie się układów o traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Mittags-Ztg.“ donosi, że wskutek opozycyi agraryuszów przeciw zawarciu traktatu handlowego z Serbią, układy w ostatniej chwili się rozbiją.

Wypadek w górach.

Salcburg. (Tel. wł.). W górach Grossglockner 9 narciarzy wpadło w przepaść. Czterech poniosło śmierć na miejscu, a pięciu uratowano.

Sejm pruski.

Berlin. W sejmie pruskim przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty wywodził poseł ks. Jażdżewski, że rząd dla niższego stopnia szkół sam uznał, iż gdzie dzieci nie władają należycie językiem niemieckim, musi być nauka religii udzielaną w języku polskim. Jednakże i na wyższym stopniu szkoły należy także dopuścić naukę religii w polskim języku, aby dzieci mogły nabrać właściwego zrozumienia religii z jej wykładu w szkole. Minister musi się przekonać, że przemocą nie da się dalej iść.

Minister oświaty Holle odpowiedział, że także w krajach katolickich, jak np. Austrya, potrzeba pozwolenia państwa na osiedlenie się zakonów. W okręgach, w których toczy się walka narodowościowa, należy postępować ze szczególną ostrożnością. Rząd w każdej szkole dokładnie zbadał, czy nie jest możliwem odbywanie nauki w języku niemieckim. Jeżeli zaszły gdzieś nieprawidłowości, to minister prosi o podanie tych wypadków do jego wiadomości. Wkońcu zapewnił minister, że chętnie jest gotów zachować się przychylnie i polecić wdrożenie wyczerpujących dochodzeń.

Dalszy ciąg dyskusyi dzisiaj.

Bezrobocie w Ameryce.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Wedle sprawozdania ogłoszonego przez sekretaryat organizacyj zawodowych, jest 69% robotników w Stanach Zjednoczonych pozbawionych pracy.

Napad na pocztę.

Warszawa. Między Lublinem a Janowem został napadnięty **wóz pocztowy**; zabito pocztyliona i pięciu żołnierzy, towarzyszących poczcie, zaś dwóch żołnierzy zraniono. Z wozu zabrano **10.000 rubli.** Napadający uciekli.

Ułaskawienie pogromczyków.

Petersburg. (Tel. wł.). „Związek ludzi rosyjskich“ osiągnął dla sprawców pogromów żydowskich zupełną bezkarność. Z powodu zasądzenia sprawców pogromu w Czernichowie z października 1905, był hr. Konownicyn na audyencyi u cara i otrzymał zapewnienie, że wszyscy zasądzeni zostaną ułaskawieni.

Pogromczycy są też tak pewni bezkarności, że w Orszy, gdzie obecnie toczy się proces o pogrom, rzucili sędziom wyzwanie: „Zasądźcie nas na ile chcecie, a car nas ułaskawi“.

Otwarcie sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Wczoraj otwarto zwyczajną sesyę sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Na przemowę generał-gubernatora na otwarcie sejmu odpowiedział prezydent sejmu po fińsku, że ludność Finlandyi oczekuje niecierpliwie przeprowadzenia reform i spodziewa się, że przyczynią się one do ustalenia pokoju w kraju. Od czasu zamknięcia ostatniej sesyi nastąpiły wydarzenia, które wywołały w narodzie fińskim obawy. Jedno z najwyższych stanowisk w Finlandyi powierzono osobistości, która otwarcie przyznaje się do tego, że wprowadzić zamierza do rządu krajowego system, który manifest carski z 4 listopada 1905 r. zniósł. Pewne koła polityczne państwa podnoszą przeciw Finlandyi fałszywe oskarżenia, chcąc jej szkodzić pod względem politycznym i ekonomicznym. Naród fiński świadomym jest tego, że odziedziczony po przodkach ustrój konstytucyjny jest bezwarunkowo koniecznym dla rozwoju kraju i spodziewa się, że będzie mógł żyć dalej pod ochroną tych ustaw.

Sejm wybrał prezydyum w dotychczasowym składzie.

Helsingfors. (Tel. wł.). Posłowie socyalistyczni postawili w sejmie wniosek o przyznanie żydom zupełnego równouprawnienia.

Intrygi przeciw Finlandyi.

Petersburg. (Tel. wł.). Mowa prezydenta sejmu zrobiła na październikowców niemiłe wrażenie. Większość Dumy zażąda przeciw Finlandyi represyi, w pierwszym rzędzie okupacyi kraju przez wojska rosyjskie i przyłączenia gubernii wyborczej do Rosyi.

Jako następcę Gerarda na stanowisku genarał-gubernatora Finlandyi wymieniają generała Rennenkampfa.

Z PORTUGALII.

Nowe rządy.

Lizbona. Pod przewodnictwem króla odbyło się posiedzenie rady stanu, na którem obradowano nad życzeniem króla, aby ułaskawiono tych marynarzy, którzy w roku 1906 zbuntowali się. Rada stanu oświadczyła się za amnestyą.

Król podniósł, że pragnie rządy swoje rozpocząć aktem łaski, na jaki pozwala mu konstytucya. Dekret amnestyjny pojawi się dzisiaj w dzienniku urzędowym.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność stolarze krakowscy!** Zarząd grupy miejscowej robotników drzewnych w Krakowie zaprasza wszystkich członków na przedwyborcze zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob., Wiślna 5. Ze względu na ważność spraw uprasza zarząd grupy o liczne i punktualne przybycie.

* **Doroczne walne zgromadzenie** grupy miejscowej robotników drzewnych oraz Stowarzyszenia lokalnego robotników stolarskich, tapicerskich, bednarskich i t. d. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie. 4. Wybór zarządu. 5. Wnioski. O liczne przybycie członków uprasza zarząd.

* **Baczność kamieniarze krakowscy!** W piątek 14 b. m. o godz. 5½ wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5.

* **Baczność kolejarze!** Dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 4 popołudniu odbędzie się w Związku stow. rob. Wiślna 5, II p., ogólne zgromadzenie kolejarzy z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału funduszu prowizyjnego c. k. kolei państwowej. II. Liczenie 1½ razowego czasu służby dla personalu ruchowego i zniżenie z 35 na 30 lat służąy dla personalu stacyjnego. Referent tow. Löwy, członek wydz. fund. prow.

* **Baczność krawcy krakowscy!** Zarząd grupy 110 Związku krawców w Austryi zaprasza członków na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godzinie 2 po południu w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie. 4. Wybór przewodniczącego i zarządu. 5. Wnioski i interpelacye. O liczne przybycie uprasza zarząd.

* **Zabawę taneczną** urządza Stowarzyszenie personalu pomocniczego drukarskiego w Krakowie w sobotę 15 b. m. w lokalu Stow. drukarzy „Ognisko“, Rynek główny 12, III. p. Wstęp od osoby 60 h. Początek o godz. 9 wieczór.

* **Bal Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się 22 lutego w wielkiej sali „Sokoła“. Zaproszenia wydaje komitet w czasie prób, w każdy wtorek, czwartek i sobotę (Podwale 12).

* **Doroczne walne zgromadzenie Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

* **Organizacya kelnerów krakowskich** urządza 25 b. m. zabawę taneczną w górnej sali „Sokoła“. Komitet urzęduje codziennie w lokalu: Sławkowska 14.

* **Oddział wiedeński Uniw. lud. im. Ad. Mickiewicza.** W niedzielę d. 16 bm. w sali restauracyi „Lehrerhaus“ VIII Langegasse 20 o godz. 3½ po poł. odczyt p. Maksa Goldschneidera: „Polityka antypolska w Prusiech“.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 13 lutego. Pszenica na kwiecień 11·64 do 11·65. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 10·37 do 10·38. Żyto na kwiecień 10·50 do 10·51. Żyto na październik 8·93 do 8·94. Owies na kwiecień 7·92 do 7·93. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·80 do 6·81. Rzepak na sierpień 16·60 do 16·70. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła poranna, chłodno, równomiernie utrzymująca się pogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Handlowiec i handlowczyni znajdą umieszczenie we większym handlu obuwia. Zgłoszenia pisemne niemieckie wnosić do działu inseratowego Naprzodu pod M. S. Kraków.

Dwóch pomocników szewskich

na lepszą robotę poszukuje **J. N'wak w Tarnowie.** 269

200 KORON MIESIĘCZNIE

możekażdy łatwo **zarobić.** Szczegóły darmo i opłatnie na zgłoszenia przez biuro gazet **Olszewskiego, Lwów ul. Kilińskiego L. 1.** 185

O 20% taniej

kto teraz zamówi ubranie wiosenne lub letnie. Piotr Górka, krawiec, Kraków, Floryańska 21. Zamiejscowym P. T. Klientom na żądanie przesyłam próbki i sposób brania miary. 263

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 5-kg. wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 50 hal., ręcząc za czystość miodu. P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce [Galicya]. 821

Antracytu

dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

Poselska 15

Znakomite

Pączki po 6 h.

cały dzień i codziennie świeże poleca **Fabryka cukrów i herbatników, ciast i tortów,** prowadzona pod osobistym zarządem **R. Pieczarki w Krakowie, Poselska 15**

WĘGIEL

z krajowej kopalni „BORY"

zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie 5914 kaloryi, **odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowieckiego.**

Węgiel z kopalni **BORY** wagonami lub w **mniejszych ilościach z dowozem i zniesieniem** do piwnicy poleca **jedyny wyłączny skład węgli** z kopalni **Bory Adolfa Blumenfelda** Kraków, ul. Pawia 12, telefon 59.

Poleca również **najlepsze gatunki węgli górnośląskich** dla gorzelń i celów przemysłowych wagonami i w mniejszych ilościach dla opału domowego z dowozem i zniesieniem do piwnicy. 207

Zdolni Giserzy

znajdą zajęcie u Braci Kohut Nawojowa (Galicya).

PRACOWNIA OBUWIA

Franciszka Sznurczaka w Krakowie, ul. Aryańska 15

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące i wykonuje takowe pod przystępnymi warunkami. Wykonuje również **reperacye kaloszy.** Poleca się dalej łaskawym względom.

Miód

lipowy najlepszy po 6 kor. 10 hal. Miód polny ciemny II. gatunek po 5 kor. 50 hal. 5 kilo opłatnie z własnych pasiek, ręcząc za dobroć i czystość wysyła: Józef Czajkowski, Skała nad Zbruczem. 802

Kuracyjny chleb „Simonna"

poleca

handel pod firmą Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek (róg Szpitalnej).

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

53 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Wszystkie fabrykaty konkurencyjne przewyższa

najlepszy środek do czyszczenia obuwia

Globin

pierwszy austryacki wyrób daje bez trudu wspaniały połysk i utrzymuje skórę miękko i trwale.

Jed. fabr.: Fritz Schulz jun. t. a. Cheb w Czechach

Słonina

100 kg. słoniny grubej 3-ch połciowej 64 złr.

100 kg. słoniny grubej wędzonej 70 złr.

w paczkach 5 kg. po 5 ct. na kg. drożej wysyła

Leon Kiefer, Kesmark (Węgry).



„THE GRESHAM"

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

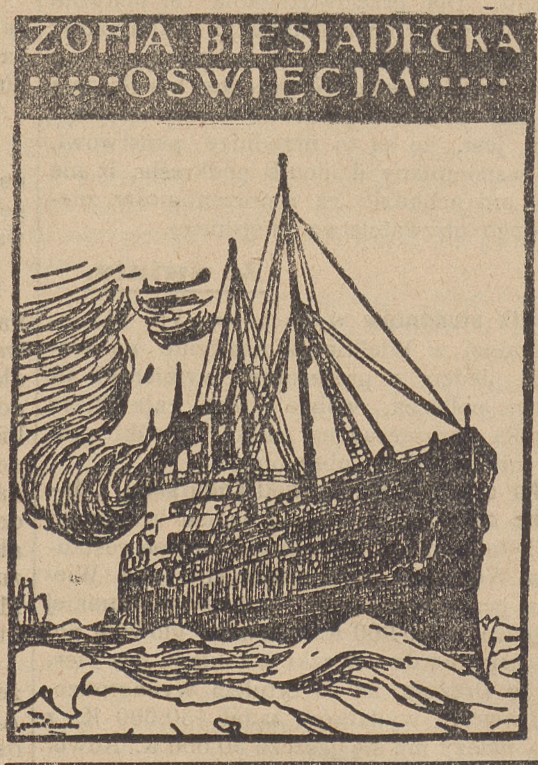
Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.

Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.

Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

tutki cygaretowe FRAM z watą „Salvesol-Noris"

Bibułka jest zrobioną z najdelikatniejszych włókien liści mowrowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. **Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku**

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych—wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram" koron 3, 10 cygarniczek koron 1·20. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS"

Mr. W. Bełdowski, Kraków 7.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju

powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia, ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową"** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.
Po nadesłaniu 7 kor. . . . 10 puszek.

Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostawcy

apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER"

Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.

Na składzie w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem" lub „kosą"

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo.**

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela, względnie nauczycielki w miejskiej szkole robót kobiecych.

Do posady tej na razie nieetatowej, przywiązana jest płaca 1400 K rocznie.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z odbytych studyów i dowody odpowiedniego uzdolnienia, należy przedłożyć Magistratowi do 15 marca 1908 r.

Prezydent miasta
Dr Juliusz Leo.

WĘGIEL kamienny i koks

rychło i tanio wysyła

D. Goldstein, Oświęcim.

Cennik franko.

Od wydawnictwa.

Przewodnik Stanisława Cyrankiewicza ze spisem grobów i pomników, z kościołów i cmentarzy Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca zawierać będzie między innemi:

Św. Stanisław, męczennik i patron Polski, którego relikwie znajdują się w trumnie w Katedrze na Wawelu;
Św. Jan Kanty w kościele św. Anny;
Św. Jacek w kaplicy górnej kościoła OO. Dominikanów;
Błogosławiony Wincenty Kadłubek w katedrze na Wawelu;
Błogosławiony Giedroyć w kościele XX. Marków;
Błogosławiony Szymon z Lipnicy w kościele OO. Bernardynów;
Groby królów polskich w katedrze na Wawelu z podaniem dni żałobnego nabożeństwa;
Groby i pomniki Królów polskich i powtórny pogrzeb Kazimierza Wielkiego w roku 1869 r. pochowanego ponownie na Wawelu;
Grobowce i pomniki kardynałów polskich w katedrze na Wawelu;
Krypta królewska w katedrze na Wawelu, gdzie pochowani są: Tadeusz Kościuszko, Książę Józef Poniatowski i w osobnym grobie (krypcie) Adam Mickiewicz;
Groby zasłużonych w krypcie pod kościołem OO. Paulinów na Skałce;
Grób X. Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marki jubileuszowe

austryackie, obecnie kursujące **stemplowane, kupuje się** przy ul. B. Joselowicza 16, parter drzwi na lewo.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL" 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Chorzy

na płuca, gardło, krtań i astmę.

Kto się raz na zawsze pragnie pozbyć swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej albo astmy nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej, ten niech się zwróci do **A. Wolffskyego w Berlinie N,** Weissenburgerstr. 79. Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej jego leczenia. Broszura darmo. 899

5000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosow na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński BALSAM MOS. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko BALSAMU MOS do wywołania porostu brody, brwi i włosów; jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **BALSAM MOS jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy,** który w przeciągu **8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy, jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

5000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu lub rzadkie włosy majęcemu, który BALSAMU MOS przez 6 tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśład. ener. się ostrzega.

W sprawie prób z Pańskim balsamem MOS mogę panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po 8 dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawiło się nadzwyczaj **korzystne działanie** Pańskiego **balsamu.** Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **Dr Tverg, Kopenhaga.** Ja podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński BALSAM MOS, jako niezawodny środek do wywoływania porostu włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły sie całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen. Ny Vestergade 5, Kopenhaga. Paczka balsamu Mos 5 złr. Opakow. dys. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN K 397 DANMARK (Dania)

Opłata kart korespondencyjnych 10, a listów 25 halerzy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).